



O autorze

Bruno Schulz to pisarz, grafik, malarz, rysownik, a także krytyk literacki. Urodził się 12 lipca 1892 roku w Drohobyczu, w rodzinie zasymilowanych galicyjskich Żydów. W domu Schulzów mówiono po polsku, rodzice nie byli praktykującymi Żydami. Bruno był **najmłodszym** dzieckiem z trojga rodzeństwa (siostra Hanna i brat Izydor). Uważano, że posiadał ponadprzeciętną wrażliwość.

Dzieciństwo Bruno spędził w rodzinnym miasteczku. **W latach 1902-1910 kształcił się** w gimnazjum im. Cesarza Franciszka Józefa. To był trudny czas dla rodziny z powodu choroby Jakuba Schulza. Kłopoty zdrowotne ojca spowodowały pogorszenie sytuacji materialnej Schulzów, którzy musieli przenieść się z mieszkania na drohobyckim rynku do kamienicy przy ulicy Bednarskiej. W 1910 roku Bruno Schulz zdał **z wyróżnieniem maturę** i rozpoczął **studia architektoniczne** na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Lwowskiej. Jednak **problemy zdrowotne** nie pozwoliły młodemu Schulzowi na kontynuowanie nauki. **Przerwał studia** i wrócił do rodziny. Po wybuchu pierwszej wojny światowej wyjechał wraz z rodzicami do Wiednia. Tam na przełomie lat 1914/1915 studiował **malarstwo** w Akademii Sztuk Pięknych.



O autorze

Po powrocie do Drohobycza **intensywnie rozwijał się jako artysta**. Stworzył wówczas **cykl grafik** noszący tytuł *Xięga bałwochwalcza* (1920), był samoukiem w dziedzinie rysunku. Włodzimierz Bolecki w informacjach umieszczonych o Brunonie Schulzu pisze:

Przez pierwsze lata działalności artystycznej Schulz tworzył wyłącznie rysunki, grafiki i obrazy olejne. Pracował na prywatne zamówienia – także dla rodziny i przyjaciół (s. 460).

Utwory literackie pisał Schulz do tzw. szuflady lub umieszczał w listach do swych przyjaciół i znajomych. Do wielu z nich dołączał ilustracje.

Świetnie znał język niemiecki, utwory Franza Kafki, Tomasza Manna oraz Rainera Marii Rilkego czytał w oryginale. Ulubionym pisarzem Schulza był Tomasz Mann, z którym korespondował. Zainteresowania późniejszego uznanego prozaika związane były także z X muzą. Fascynacja kinem narodziła się najprawdopodobniej dzięki starszemu bratu Izydorowi. Nieco później zajął się Schulz tłumaczeniem na język polski *Procesu* Franza Kafki.

Jesienią 1924 roku rozpoczął pracę jako **nauczyciel rysunków** i zajęć plastycznych w **drohobyckim gimnazjum** im. Władysława Jagiełły. Praca pedagogiczna stała się podstawowym źródłem utrzymania dla całej rodziny. Jednak brak właściwych



kwalifikacji w tej dziedzinie zmuszał Schulza do doskonalenia umiejętności nauczycielskich. Zdał nawet w Krakowie przed komisją Akademii Sztuk Pięknych egzamin uprawniający go do nauczania rysunku w szkołach średnich, z czasem uzyskał tytuł profesora.

W 1933 roku Schulz zadebiutował jako literat. Opublikował wówczas w „Wiadomościach Literackich” opowiadanie pod tytułem *Ptaki*. W następnym roku dzięki pieniądzom brata i poparciu Zofii Nałkowskiej wydał zbiór opowiadań noszący tytuł *Sklepy cynamonowe*. Trzy lata później został wydany drugi zbiór jego opowiadań pod tytułem *Sanatorium pod Klepsydrą*. Za te dwa tomy prozy Bruno Schulz otrzymał **Złoty Wawrzyn** – nagrodę przyznaną przez Polską Akademię Literatury w roku 1938. Debiut książkowy Schulza spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Przychylne, wręcz entuzjastyczne, recenzje jego twórczości napisali Witold Gombrowicz i Stanisław Witkiewicz, ten ostatni oceniał równie wysoko malarstwo artysty. Zwolenników swojej oryginalnej prozy znalazł także wśród ówczesnych pisarzy i poetów: Tadeusza Brezy, Adolfa Nowaczyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Juliana Tuwima, Józefa Wittlina, Leopolda Staffa. Witold Gombrowicz tak wspomina Schulza:



O autorze

Ten to człowieczek był najznakomitszym artystą ze wszystkich, jakich poznałem w Warszawie – nieporównanie znakomitszy od Kadena, Nałkowskiej, Goetla i tylu innych akademików literatury, lśniących od honorów, panoszących się w prasie i w salonach stolicy. Proza rodząca się pod jego piórem była twórcza i nieskalana, to był wśród nas artysta najbardziej europejski, mający prawo zasiadać w gronie najwyższej arystokracji intelektualnej i artystycznej Europy (s. 399).

Oba zbiory opowiadań Brunona Schulza, **napisane prozą poetycką**, są **wspomnieniem z dzieciństwa** i utrwalają małomiasteczkową rzeczywistość, w której zderzały się różne kultury: żydowska, ukraińska i polska. Dzieciństwo urasta do mitu „złotego wieku” i służy przedstawieniu upadku tradycyjnej kultury XIX wieku. Znawca twórczości Schulza Artur Sandauer w *Rzeczywistości zdegradowanej* pisze:

Większość zawartych w „Skleпах cynamonowych” (1934) i w „Sanatorium pod Klepsydrą” (1937) opowiadań ma charakter wspomnień z dzieciństwa: ich bohaterem bywa najczęściej – oglądany oczyma dziecka – Ojciec. Występuje on już to jako kupiec bławatny (czym był rzeczywisty p. Jakub Schulz), już to jako fantastyczny mag, toczący walkę z szarzyzną dni prowincjonalnych, stwardniałych od zimna i nudy,



jako występny eksperymentator i herezjarcha, a więc jako sobowtór samego pisarza [...]. Nigdy Schulz nie wyszedł poza krąg dziecięcomałomiasteczkowej tematyki (s. 17).

Oba tomy prozy, nasycone ogromnym liryzmem, zapewniły autorowi trwałe miejsce w polskiej literaturze. Uważany jest, obok Witolda Gombrowicza i Stanisława Ignacego Witkiewicza, za twórcę awangardowego, gdyż przełamywał estetyczne kanony i gusta. Stał się jednym z ważniejszych debiutantów prozy polskiej lat 30. XX wieku.

Swoje prace krytycznoliterackie, szkice, recenzje dzieł plastycznych i opowiadania drukował w „Wiadomościach Literackich” i „Skamandrze”. Wypowiadał się między innymi na temat twórczości Marii Kuncewiczowej, Witolda Gombrowicza, napisał *Posłowie* do polskiego przekładu *Procesu* Franza Kafki. Cytowany już Włodzimierz Bolecki pisze o Schulzu:

Schulz był człowiekiem samotnym; z konieczności i z wyboru. Cierpiał z tego powodu, próbował z samotnością walczyć, a jednocześnie dążył do niej i chronił jej jako podstawowy warunek swej twórczości – sądził, że nawet małżeństwo mogłoby być dla niego zagrożeniem. Czasem wspominał o tym w listach (s. 466).

Przez kilka lat jego oficjalną narzeczoną była Józefina Szelińska, nauczycielka języka polskiego, ale



O autorze

z różnych powodów do małżeństwa między nimi nie doszło. Korespondował z wieloma osobowościami swoich czasów, między innymi ze Stanisławem Witkiewiczem, Witoldem Gombrowiczem, Zofią Nałkowską, Deborą Vogel, Zenonem Waśniewskim, Anną Płockier.

Część twórczości literackiej i plastycznej Brunona Schulza **zaginęła w czasie II wojny** światowej. Do dzisiaj **ocalały nieliczne** listy, eseje krytyczno-filozoficzne, grafiki oraz szkice literackie. Podczas okupacji przyjaciele, w tym Zofia Nałkowska, czynili starania, by przerzucić Schulza do Warszawy, niestety, zabiegi się nie powiodły.

W czasie wojny Schulz znalazł się **w getcie** na terenie Drohobycza, **zginął 19 listopada 1942 roku** zastrzelony podczas jego likwidacji.

W 2001 roku w drohobyckim domu, w którym mieszkał Niemiec Landau, **odkryto freski Brunona Schulza** wykonane przez artystę na zlecenie gestapowca. Obecnie znajdują się one w muzeum w **Drohobczu**. Jak twierdzą znawcy, są to ilustracje do bajek, które Schulz często opowiadał swoim uczniom. W 2003 roku prezentowano je w muzeach Warszawy, Gdańska i Wrocławia.

Obecnie twórczość Brunona Schulza odczytywana jest wciąż na nowo. Jego proza jest tłumaczona na kilkanaście języków świata i staje się inspira-



cją dla ludzi sztuki. Rysunki, litografie i sztychy goszczą coraz częściej w wielu muzeach. Niezwykła indywidualność i dorobek artystyczny Schulza stają się wyzwaniem dla artystów (filmy, festiwale, wystawy).

Rok 1992 UNESCO ogłosiło Rokiem Brunona Schulza (100. rocznica urodzin i 50. rocznica śmierci wielkiego pisarza i artysty).

Na motywach prozy Schulza w 1973 roku reżyser Wojciech Jerzy Has nakręcił obraz filmowy *Sanatorium pod Klepsydrą*, a angielscy filmowcy (bracia Stephen i Timothy Quay) sięgnęli po *Ulicę Krokodyli*.

Niewątpliwie ogromny wpływ na ukształtowanie pisarstwa Brunona Schulza miała znajomość dzieł pisarzy niemieckojęzycznych. Jego twórczość jest **oryginalna i niepowtarzalna**. **Kreacjonizm** w prezentowaniu świata przedstawionego, **obrazowość i metaforyka**, poetyzacja prozy, ożywianie rzeczywistości **oraz oniryzm** – to wszystko czyni Schulza twórcą wciąż nietypowym i awangardowym. Dwa tomy opowiadań tego artysty należą dzisiaj do klasyki polskiej prozy. W *Historii literatury i kultury polskiej* można przeczytać o Schulzu:

Postrzegany dziś jako jeden z wielkich pisarzy o randze światowej. Schulz czerpie inspirację z atmosfery przełomu wieków, kiedy powszechnie



O autorze

odczuwa się wyczerpanie możliwości dotychczasowej kultury i cywilizacji, a dekadenski sceptycyzm zabarwia się katastroficznym lękiem o losy świata i jednostki ludzkiej. Niewątpliwie największe powinowactwa łączą Schulza z pisarzami obszaru niemieckojęzycznego. Zestawia się jego wizjonerstwo z obrazami fikcyjnej rzeczywistości u pisarzy monarchii austro-węgierskiej [...]. Pokazuje on świat bezpowrotnie miniony, wskrzeszając go w akcie wspomnienia, w poetyce snu czy kreacji demiurgicznej [...] (s. 643).

Brunona Schulza można nazwać **samotnikiem z Drohobycza**, któremu sztuka wypełniała życie i decydowała o jego sensie. Cytowany wcześniej Władysław Bolecki pisze:

Proza Schulza już od dawna uważana jest za jedno z najwybitniejszych zjawisk w literaturze polskiej XX wieku. Na jej podstawie zrealizowano filmy, przedstawienia teatralne i operowe, dla jej popularyzacji zawiązały się towarzystwa przyjaciół i miłośników [...], traktowana jest powszechnie jako jedno z najbardziej nowoczesnych i niezwykłych zjawisk literackich naszego wieku (s. 455).



Geneza

Sklepy cynamonowe Brunona Schulza wydano w maju 1934 roku. Edycja zbioru została poprzedzona opowiadaniem *Ptaki* z 1933 roku. Wydanie **debiutanckiego tomu** prozy Schulza sfinansował **brat Izidor**. *Sklepy* ukazały się **dzięki ogromnym staraniom** i wstawiennictwu **Zofii Nałkowskiej**, która poznała autora osobiście i była pod ogromnym wrażeniem jego pisarstwa. Urzekła ją proza Schulza utrzymana w nadrealistycznym, wizjonerskim stylu. W *Historii literatury i kultury polskiej* została umieszczona informacja:

Dopiero znajomość (1933), a potem romans (1934) z Zofią Nałkowską, promującą entuzjastycznie młodych pisarzy, doprowadziły do książkowego debiutu 42-letniego artysty. „Sklepy cynamonowe” (1934), zbiór fantastycznych opowiadań, osnutych na podłożu życia prowincji, a po nich „Sanatorium pod Klepsydrą” (1937) nominowane przez Marię Kuncewiczową do nagrody „Wiadomości Literackich”, uczyniły nazwisko Schulza rozpoznawalnym i sławnym (s. 625).

Wydanie tomu okazało się ważnym wydarzeniem kulturalnym na tle prozy polskiej XX wieku. *Sklepy cynamonowe* zdobyły wiele przychylnych recenzji (np. Zofii Nałkowskiej, Wacława Berenta,



Plan wydarzeń

Zenona Przesmyckiego). **Niezwykłość talentu** nauczyciela z prowincjonalnego Drohobycza docenili ówcześni pisarze i poeci (Witold Gombrowicz, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Józef Wittlin, Julian Tuwim, Antoni Słonimski) oraz krytyk literacki Artur Sandauer.

Sam Schulz wspominał, że obszerne fragmenty swych opowiadań umieszczał wcześniej w listach do przyjaciół i znajomych, część pisał do tzw. szuflady. Przyjaciele znający pisarstwo Schulza z korespondencji (Debora Vogel, Stefan Schuman), próbowali pomóc mu je wydać. Okazywało się to jednak niemożliwe. Pierwotnie zbiór miał nosić tytuł *Wspomnienia o moim ojcu*, ale dzięki sugestii przyjaciela Stefana Szumana autor zmienił go na bardziej intrygujący.

Plan wydarzeń

Sierpień

1. Wyjazd ojca do uzdrowiska.
2. Praca służącej Adeli.
3. Spacer z bohatera z matką po rynku miejskim.
4. Drzemka Tłui w zdziczałym ogrodzie.
5. Wizyta u ciotki Agaty.
6. Edukacja kuzyna Emila.